

---

## **Stanowisko Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w konsultacjach Komisji Europejskiej na temat roli wydawców w prawnoutorskim łańcuchu wartości oraz wyjątku na rzecz panoramy<sup>1</sup>**

### **Rola wydawców w prawnoutorskim łańcuchu wartości**

Wydawcy, zarówno publikacji prasowych jak i książkowych, pełnią istotną rolę w procesie tworzenia i rozpowszechniania wartościowych treści informacyjnych, kulturalnych i naukowych. Rozwój technologii cyfrowych wpływa na sposób dystrybucji tych treści, umożliwiając z jednej strony tworzenie nowych kanałów dostępu i poszerzanie grona odbiorców, z drugiej zaś znacząco ułatwiając korzystanie z dostarczanych przez wydawców treści bez ich zgody.

Dostrzegając te wyzwania, Komisja Europejska ogłosiła konsultacje publiczne, zmierzające do odpowiedzi na pytanie, czy obecne ramy prawa autorskiego zapewniają odpowiednią ochronę dokonanych przez wydawców inwestycji w kontekście korzystania z dostarczanych przez nich treści w środowisku cyfrowym, a w szczególności, czy konieczne i zasadne jest przyznanie im odrębnego od praw autorskich prawa pokrewnego, pozwalającego na kontrolę wykorzystania ich treści i zapewniającego udział w zyskach osiągniętych z tego tytułu przez użytkowników.

Obecnie wydawcy pozyskują prawa autorskie do swoich publikacji na różne sposoby, co jest uzależnione od charakteru danej publikacji, rodzaju utworu i przyjętej w obrocie praktyki. Zgodnie z przepisami polskiej ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 666, powoływanej dalej jako „pr. aut.”) twórca może przenieść swoje prawa majątkowe na wydawcę albo zezwolić mu na korzystanie z jego utworu, czyli udzielić licencji (art. 41 ust. 1 i 2 pr. aut.). Licencja może być udzielona w sposób wyłączny albo niewyłączny (art. 67 ust. 2 pr. aut.), przy czym tylko licencjodawca wyłączny może dochodzić roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych (art. 67 ust. 4 pr. aut.). Nabycie praw przez może też nastąpić na podstawie umowy o pracę (art. 12 pr. aut.). W każdym z tych przypadków przeniesienie prawa albo udzielenie licencji następuje wyłącznie w zakresie wskazanym w umowie, tj. na wyraźnie w niej wymienionych polach eksploatacji (art. 41 ust. 2 pr. aut.).

Praktyka pozyskiwania praw przez wydawców jest bardziej zróżnicowana w przypadku rynku prasowego niż rynku książki. W obrębie jednej publikacji mogą bowiem znaleźć się utwory,

---

<sup>1</sup> Niniejsze stanowisko zostało przygotowane w oparciu o wyniki krajowych konsultacji społecznych, przeprowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w maju i czerwcu 2016 r. Odpowiedzi przesłane w ramach tych konsultacji są dostępne na stronie internetowej: <http://www.prawoautorskie.gov.pl/pages/posts/wyniki-polskich-konsultacji-dotyczacych-roli-wydawcow-w-prawnoutorskim-lancuchu-wartosci-oraz-wyjatku-na-rzecz-panoramy-935.php>.

do których wydawca nabył prawa w drodze ich przeniesienia, w tym jako pracodawca (w odniesieniu do dziennikarzy zatrudnionych w redakcji), oraz co do których uzyskał licencję wyłączną (od zewnętrznych autorów) albo niewyłączną (np. od agencji informacyjnej czy fotograficznej). Niektóre treści, do których wydawca nie nabywa praw, mogą być publikowane na podstawie dozwolonego użytku, w tym licencji ustawowej dotyczącej aktualnych tematów i wydarzeń (art. 25 pr. aut.) czy wyjątku w zakresie cytatu (art. 29 pr. aut.). Dotyczy to także treści nieobjętych ochroną prawnoautorską, np. prostych informacji prasowych (art. 4 pkt 4 pr. aut.).

Wydawcy publikacji prasowej (nazwanej w pr. aut. „publikacją periodyczną”) przysługuje dodatkowo prawo autorskie do całości tej publikacji, jako utworu zbiorowego (art. 11 pr. aut.). Prawo to nie rozciąga się jednak na poszczególne części tej publikacji stanowiące samodzielne utwory. Dlatego egzekwowanie praw do samodzielnych części publikacji periodycznej wymaga przez wydawcę udowodnienia przysługujących mu (nabytych w sposób pochodny) praw do poszczególnych utworów i przez to staje się bardziej skomplikowane niż w przypadku publikacji o bardziej jednolitym charakterze, np. książek.

Środowiska kreatywne zwracają uwagę, że ze względu na rozwój nowych usług internetowych, osiąganie zysków przez serwisy internetowe z tytułu korzystania z cudzej twórczości często nie wiąże się z odpowiednim wynagrodzeniem twórców oraz podmiotów takich jak wydawcy, których wkład inwestycyjny przyczynia się do tworzenia i rozpowszechniania utworów. Największym problemem są usługodawcy, którzy swoje modele biznesowe opierają na wykorzystywaniu cudzych treści bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów ich stworzenia i bez zapłaty wynagrodzenia dla uprawnionych z tytułu praw autorskich.

Zjawisko to, w różnym stopniu, dotknęło praktycznie każdego sektora kreatywnego. W przypadku prasy powstał szereg usług wykorzystujących treści dziennikarskie do tworzenia nowych cyfrowych produktów, nie zawsze za zgodą wydawcy. Dotyczy to zarówno powszechnie dostępnych *online* agregatorów treści, jak i wyspecjalizowanych, profesjonalnych usług monitorowania mediów. W obu sytuacjach następuje masowe – mniej lub bardziej zautomatyzowane – przeszukiwanie całości publikacji prasowych pod kątem określonych treści, a następnie rozpowszechnianie całości bądź fragmentów artykułów zgodnie z kluczem zastosowanym przez usługodawcę.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku tego rodzaju usług, w szczególności jeśli mają one charakter komercyjny, autorzy i wydawcy powinni partycypować w zyskach osiągniętych przez usługodawców (zarówno bezpośrednio jak i pośrednio, np. poprzez zwiększenie atrakcyjności swoich serwisów). Bez masowego korzystania z zawartości publikacji prasowych usługi te by bowiem w ogóle nie istniały. Obecne ramy prawne zapewniają wydawcom pewne środki ochrony<sup>2</sup>, jednak – jak wskazano wyżej – ponieważ środki te są w znacznym stopniu są oparte na ochronie praw nabytych w sposób pochodny, nie zawsze w

---

<sup>2</sup> Przykładowo w orzeczeniu w sprawie C-5/08 *Infopaq* Trybunał Sprawiedliwości UE potwierdził, że wydawcy mogą walczyć z bezprawnym użyciem fragmentów chronionych utworów na podstawie prawa autorskiego. Także autorzy raportu przygotowanego w 2013 r. na zlecenie Komisji *Study on the application of Directive 2001/29/EC on copyright and related rights in the information society* ([http://ec.europa.eu/internal\\_market/copyright/docs/studies/131216\\_study\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/internal_market/copyright/docs/studies/131216_study_en.pdf)), po przeanalizowaniu orzecznictwa w 11 państwach członkowskich nie znaleźli ani jednego przykładu orzeczenia, które uznawałoby komercyjną działalność polegającą na monitorowaniu prasy za niewymagającą uprzedniego uzyskania licencji. Równocześnie brak jest jednak polskiego orzecznictwa w tym zakresie.

sposób wystarczająco skuteczny pozwalają na osiągnięcie zakładanego celu i eliminowanie nadużyć.

Równocześnie należy mieć na uwadze na krótki okres, w jakim treści prasowe pozostają atrakcyjne ekonomicznie (poza ich wartością historyczną i archiwalną). Długotrwałe dochodzenie praw do poszczególnych, pojedynczych artykułów, których aktualność – z uwagi na informacyjny charakter – często jest liczona w dniach, a nawet godzinach, czyni tę ochronę nieefektywną, i to w znacznie większym stopniu, niż w przypadku książek, nie wspominając o sektorach muzycznym i audiowizualnym, gdzie zresztą już obecnie, oprócz twórców i wykonawców, odrębne prawa pokrewne przysługują producentom i nadawcom.

Otwarte pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób zwiększyć skuteczność ochrony praw autorów i wydawców, w szczególności – z uwagi na wskazaną wyżej specyfikę – rynku prasy. Nie należy wykluczać konieczności przyznania wydawcom dodatkowych uprawnień w formie odpowiednio ukształtowanego prawa do wynagrodzenia, ale równocześnie nie powinny one wpływać negatywnie na obieg informacji, w tym ograniczać prawa cytatu i tzw. wyjątków informacyjnych ani obejmować ochroną treści będących w domenie publicznej. Nie powinny też ograniczać swobody kształtowania relacji umownych pomiędzy twórcami i wydawcami – obecnie część materiałów prasowych jest licencjonowana na zasadzie niewyłącznej. Dlatego z daleko posuniętą ostrożnością należałoby podchodzić do propozycji przyznania wydawcom uprawnień o charakterze zakazowym, natomiast ewentualne roszczenia o wynagrodzenie powinny być adresowane wyłącznie do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą i osiągających zyski dzięki rozpowszechnianiu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Warto mieć również na uwadze, że w zależności od sposobu reakcji użytkowników na wprowadzenie po ich stronie dodatkowych obciążeń, część z nich może zrezygnować z korzystania z materiałów prasowych i próbować zawiesić świadczenie niektórych usług, czego skutki mogą okazać się niekorzystne dla samych wydawców.

Dlatego przed sformułowaniem propozycji dotyczącej ewentualnego nowego prawa pokrewnego dla wydawców i określeniem jego zakresu, Komisja Europejska powinna przeprowadzić szczegółową analizę ekonomicznych, społecznych oraz prawnych skutków takiego rozwiązania, w jego różnych możliwych wariantach, korzystając z danych uzyskanych w toku przeprowadzonych konsultacji publicznych, ale nie ograniczając się wyłącznie do nich. Pozwoli to na wypracowanie mechanizmu ukierunkowanego na rozwiązanie konkretnych, zasygnalizowanych wyżej problemów, z jakimi spotykają się środowiska wydawców, unikając równocześnie negatywnych konsekwencji wynikających z nadmiernego i nieuzasadnionego poszerzenia monopoli prawnoautorskiego.

### **Korzystanie utworów takich jak utwory architektoniczne lub rzeźby, wykonanych w celu umieszczenia ich na stałe w miejscach publicznych (wyjątek na rzecz „panoramy”)**

W drugim obszarze prowadzonych konsultacji celem Komisji jest zbadanie, czy obecne regulacje odnoszące się do ustanowionego w art. 5 ust. 3 lit. h dyrektywy 2001/29/WE wyjątku na rzecz „panoramy” powodują problemy w kontekście Jednolitego Rynku Cyfrowego.

Wyjątek ten został w Polsce implementowany w sposób dość szeroki. Art. 33 pkt 1 pr. aut. pozwala na rozpowszechnianie wszystkich utworów, które są wystawione na stałe we wskazanych, publicznie dostępnych miejscach (drogi, ulice, place, ogrody).

Korzystanie z utworów na podstawie polskich przepisów obejmuje możliwość rozpowszechniania, a zatem publicznego udostępnienia utworu każdą techniką, również w środowisku internetowym. Rozpowszechnianie może służyć wszelkim celom, także zarobkowym. Bezspornie konieczne jest jednak jednoczesne poszanowanie praw osobistych twórcy (art. 34 pr. aut.) oraz zasad trzystopniowego testu (art. 35 pr. aut.).

Wyjątek dotyczący „prawa panoramy” ma znaczenie zarówno dla celów archiwizowania, dokumentacji życia społecznego czy kulturalnego, a także dla wszystkich osób prywatnych, chcących wykorzystać własne utrwalenia przestrzeni publicznej poza zakresem dozwolonego użytku osobistego (np. rozpowszechnianie własnego pamiątkowego zdjęcia z wakacji przedstawiającego w tle utwory wystawione na stałe na ulicy), jak również dla przedsiębiorców działających w branżach kreatywnych (np. w branży wydawniczej, audiowizualnej) i nie tylko (np. w branży turystycznej).

Biorąc jednak pod uwagę terytorialny charakter prawa autorskiego i niejednolite regulacje państw członkowskich w zakresie prawa panoramy oraz fakt, że udostępnienie w internecie może wywołać skutek nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach, należy zwrócić uwagę, że udostępnienie w niektórych przypadkach może spowodować problemy związane z faktem występowania w innych krajach takich regulacji, które nie zezwalają na tego rodzaju korzystanie z utworów.

Zasadne wydaje się zatem doprecyzowanie na poziomie europejskim wyjątku z art. 5 ust. 3 lit. h dyrektywy 2001/29/WE. Specyfika korzystania z utworów na podstawie wyjątku na rzecz panoramy przemawia za tym, aby prawodawca europejski jednoznacznie rozstrzygnął dopuszczalność korzystania *online*. Ewentualna zmiana analizowanego wyjątku powinna obejmować także korzystanie w celach komercyjnych. Nie ulega równocześnie wątpliwości, iż każdy rodzaj korzystania, szczególnie gdy odbywa się z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, powinien podlegać trzystopniowemu testowi.

Wprowadzenie na poziomie europejskim wyjątku dotyczącego komercyjnego korzystania – niezależnie czy będzie to korzystanie cyfrowe czy analogowe – z utworów, takich jak utwory architektoniczne lub rzeźby, wykonanych w celu umieszczenia ich na stałe w miejscach publicznych mogłoby nieznacznie uprościć działalność np. w zakresie tworzenia i nadawania niektórych programów telewizyjnych, przygotowywania przewodników turystycznych w postaci analogowej lub *online* lub stron internetowych o charakterze historycznym lub hobbistycznym. Ewentualne zawężenie zasad stosowania wyjątku na rzecz „panoramy” wyłącznie do celów niekomercyjnych mogłoby odbić się niekorzystnie na działalności wielu przedsiębiorców. Ujednolicenie sytuacji prawnej w całej UE pozytywnie wpłynęłoby na pewność prawną i warunki prowadzenia działalności gospodarczej, ale miałyby także pozytywny wpływ na dostęp do wiedzy i edukacji *online*.